

Sygn. akt I ACa 1012/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 marca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Piotr Wójtowicz (spr.)
Sędziowie :	SA Joanna Naczyńska SO del. Aneta Pieczyrak-Pisulińska
Protokolant :	Anna Wieczorek

po rozpoznaniu w dniu 19 lutego 2016 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa B. K.

przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w U.

przy interwencji ubocznej (...) Spółki Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej

z dnia 18 czerwca 2015 r., sygn. akt I C 328/13

1) zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a) zasądza od pozwanej na rzecz powódki 30955,15 (trzydzieści tysięcy dziewięćset pięćdziesiąt pięć i 15/100) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie:

- od 28864,52 (dwudziestu ośmiu tysięcy ośmiuset sześćdziesięciu czterech i 52/100) złotych od dnia 16 kwietnia 2013 roku,

- od 2090,63 (dwóch tysięcy dziewięćdziesięciu i 63/100) złotych od dnia 1 maja 2013 roku,

b) w pozostałej części powództwo oddala,

c) zasądza od pozwanej na rzecz powódki 904 (dziewięćset cztery) złote z tytułu kosztów procesu,

d) zasądza od powódki na rzecz interwenientki ubocznej 2086 (dwa tysiące osiemdziesiąt sześć) złotych z tytułu kosztów procesu;

2) w pozostałej części apelację oddala;

3) zasądza od pozwanej na rzecz powódki 1065 (tysiąc sześćdziesiąt pięć) złotych z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO del. Aneta Pieczyrak-Pisulińska	SSA Piotr Wójtowicz	SSA Joanna Naczyńska
-------------------------------------	---------------------	----------------------

Sygn. akt I ACa 1012/15

## UZASADNIENIE

Powódka wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanej 45316,09 zł odszkodowania oraz 30000,-zł zadośćuczynienia z odsetkami od dnia 16 kwietnia 2013 r. i z kosztami procesu z tym uzasadnieniem, że we wrześniu 2012 r., w trakcie turnusu rehabilitacyjnego u pozwanej, korzystała z ogólnodostępnej bieżni i na skutek tego, że bieżnia była niesprawna, upadła, doznała urazu kolana, co pociągnęło za sobą konieczność zabiegu operacyjnego i leczenia szpitalnego, a także wydatki i utratę dochodów.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie na jej rzecz od powódki kosztów procesu. Przyznała, że powódka we wrześniu 2012 r. uczestniczyła w turnusie rehabilitacyjnym, zaprzeczyła jednak, by przyczyną jej wypadku była niesprawność bieżni, i podniosła, że powódka ćwiczenia na bieżni podjęła na własne ryzyko, a przyczyną wypadku było niewłaściwe z niej korzystanie.

Interwenientka uboczna także wniosła o oddalenie powództwa i o zasądzenie na jej rzecz od powódki kosztów procesu. Zarzuciła brak związku między działaniem strony pozwanej a wypadkiem i zakwestionowała wysokość dochodzonego zadośćuczynienia i odszkodowania.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy oddalił powództwo i z tytułu kosztów procesu zasądził od powódki na rzecz pozwanej 3600,-zł, na rzecz interwenientki ubocznej zaś – 7576,-zł. Przytoczył Sąd następujące motywy swego rozstrzygnięcia:

Strona pozwana w ośrodku wczasowym w U. świadczy usługi rekreacyjne wraz z odnową biologiczną, organizuje także turnusy rehabilitacyjne. Powódka przebywała na turnusie rehabilitacyjnym. Po przyjeździe została zbadana przez lekarza, który zaordynował jej zabiegi rehabilitacyjne; nie zalecił ćwiczeń na bieżni.

W obiekcie pozwanej jest ogólnodostępna sala fitness, wyposażona w bieżnię. W sali znajduje się regulamin korzystania z niej. Wynika z niego, że w zajęciach na sali mogą na własną odpowiedzialność brać udział osoby, które nie mają przeciwwskazań do wykonywania ćwiczeń fizycznych, i że osoby z problemami zdrowotnymi przed przystąpieniem do ćwiczeń winny skonsultować się z lekarzem lub fizjoterapeutą, a także że w celu zapoznania się z obsługą sprzętu należy konsultować się z personelem działu rehabilitacji, który w miarę możliwości udziela instrukcji.

Powódka korzystała z bieżni. Ćwiczenia uzgodniła dzień wcześniej z rehabilitantem, który nie widział przeciwwskazań do ich podjęcia pod warunkiem, że będą się one odbywały w bardzo wolnym tempie. Objaśnił on jej zasady korzystania z bieżni, a w pierwszym dniu był obecny w czasie jej ćwiczeń, które odbywały się w wolnym tempie. Do ćwiczenia w dniu następnym, to jest 21 września 2012 r., powódka przystąpiła już bez udziału rehabilitanta. Włączyła bieżnię na najwolniejsze tempo pracy, jednak w pewnym momencie bieżnia znacząco przyspieszyła, wskutek czego upadła i uderzyła o stojącą obok drugą bieżnię, doznając urazu kolana. Wezwane zostało pogotowie, które przewiozło ją w Szpitalu w C., gdzie udzielono jej pomocy. Dalsze leczenie, w tym operacyjne, powódka przechodziła w Szpitalu w R..

Korzystała ze zwolnienia lekarskiego oraz ze świadczenia rehabilitacyjnego, poczynając od daty wypadku do dnia 23 kwietnia 2013 r.

Bieżnia wyposażona jest w stanowiący wyłącznik awaryjny specjalny klucz, który w celu uruchomienia bieżni należy wprowadzić w przeznaczony dla niego otwór w pulpicie sterującym. Klucz połączony jest sznurem z klipssem, który należy obowiązkowo zapiąć do ubrania ćwiczącego. W przypadku utraty równowagi i oddalania się ćwiczącego od bieżni klucz zostanie wyciągnięty z otworu, a bieżnia zatrzymana. Parametry pracy bieżni ustala się za pomocą ręcznych przycisków funkcyjnych umieszczonych na pulpicie sterującym. Bieżnia ma funkcję rejestrowania błędów, jakie wystąpiły w trakcie jej pracy, zapisywanych w pamięci komputera sterującego urządzeniem w postaci kodów cyfrowych.

Bieżnia jest popularnym urządzeniem, przeznaczonym do amatorskiego samodzielnego prowadzenia treningów dla osób dorosłych w formie biegu lub marszu. Ma ona certyfikat bezpieczeństwa (...) instytutu (...).

Użytkownik bieżni ma obowiązek zaznajomić się z dołączoną do sprzętu instrukcją użytkownika. Instrukcja w sposób bardzo szczegółowy opisuje, w jaki sposób należy z bieżni korzystać i jakie czynności należy po kolei wykonać. Są dwa sposoby uruchamiania bieżni. Przy sterowaniu ręcznym uruchamiana jest ona za pomocą przycisku START i rusza po trzech sekundach z niewielką prędkością 1 km/h. Zmiana prędkości możliwa jest tylko przez korektę przez użytkownika ustawień za pomocą odpowiednich przycisków funkcyjnych na pulpicie. Przy sterowaniu za pomocą programów zapisanych w pamięci jednostki sterującej, niezależnie od tego, który z programów ma być użyty, przyrząd uruchamiany jest za pomocą przycisku PROGRAM. Użytkownik wybiera odpowiedni dla siebie program przez kilkukrotne jego naciśnięcie i zatwierdza go przyciskiem START (ENTER).

Producent bieżni nie zastosował zabezpieczenia w postaci zwalniania taśmy bieżni, gdy ćwiczący nie nadaża za prędkością przesuwu, ale dostępny sprzęt do ćwiczeń rehabilitacyjno-treningowych nie ma tego rodzaju zabezpieczenia.

Badający urządzenie biegły sprawdził kody błędów i inne informacje zapisane w pamięci jednostki sterującej i nie stwierdził błędów, świadczących o wystąpieniu w przeszłości awarii przyrządu. Użytkownik przyrządu nie ma możliwości usunięcia tych kodów we własnym zakresie, a w dokumentacji przeglądów bieżni brak jest zapisów o jakichkolwiek jej naprawach. Po wypadku powódka bieżnia była nadal eksploatowana i nie było konieczności poddawania jej zabiegom naprawczym.

Z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością nie jest możliwy samoczynny, bez ingerencji operatora, wzrost prędkości przesuwu taśmy platformy. Niepożądany i nieoczekiwany dla ćwiczącego wzrost prędkości mógł być wynikiem nieprawidłowej obsługi bieżni, spowodowanej nieznajomością zasad tej obsługi.

Bieżnia ogólnego stosowania o klasie HB jest nie przeznaczona do prowadzenia zabiegów terapeutycznych, może pracować bez obecności przeszkolonego personelu i bez nadzorowania osób ćwiczących na przyrządzie; instrukcja obsługi takich zaleceń nie zawiera.

Instrukcja montażu przewiduje odstęp jednego metra od sąsiedniej bieżni. W trakcie przeprowadzania przez biegłego oględzin odległość ta wynosiła 0,51 m.

Powódka roszczenie swoje opiera na tezie, że do wypadku doszło na skutek niesprawności bieżni, ta okoliczność nie została tymczasem potwierdzona. Ze zgromadzonego materiału dowodowego, a w szczególności z opinii biegłego można wyprowadzić stwierdzenie, że wzrost prędkości pracy bieżni był wynikiem jej nieprawidłowej obsługi przez powódkę. Wątpliwe jest również czy powódka zapięła połączony z kluczem w pulpicie sterującym klips zabezpieczający, z zeznań świadka M. M. wynika bowiem, że gdy weszła ona do sali fitness, powódka leżała za bieżnią i trzymała się za kolano, nie miała zapiętego klipsa zabezpieczającego, a bieżnia pracowała w średnim tempie.

Powódka zdecydowała się na ćwiczenia na bieżni mimo tego, że nie zostały jej one zlecone przez lekarza ordynującego zabiegi. Podjęła je zatem na własne ryzyko, konsultacja z rehabilitantem nie zastępuje bowiem konsultacji z lekarzem. Znała swój stan zdrowia, kilka miesięcy wcześniej przeszła poważną operację ortopedyczną i otrzymała zalecenia co do dalszego trybu życia i rehabilitacji.

W tym stanie faktycznym pozwanej nie może zostać przypisana wina za wypadek, roszczenia powódki są zatem nieuzasadnione. Oceny tej nie zmienia ta okoliczność, że nie zachowano wymaganego instrukcją montażu odstępu od sąsiedniej bieżni, nie to bowiem wywołało upadek powódki, a wnioskowanie o zakresie ewentualnego urazu przy prawidłowo ustawionych bieżniach nie jest możliwe.

Jako podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu przywołał Sąd art. 98 k.p.c.

W apelacji od opisanego wyżej wyroku powódka zarzuciła wadliwość ustaleń i w oparciu o ten zarzut wniosła o jego zmianę przez uwzględnienie jej powództwa w całości oraz o zasądzenie na jej rzecz od pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego.

Interwientka uboczna wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie na jej rzecz od powódki kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja częściowo zasługuje na uwzględnienie, acz nie wszystkie podniesione w niej zarzuty i argumenty uznać przyjdzie za zasadne.

Bezasadnie zarzuca skarżąca wadliwość ustalenia przyczyn swego upadku z bieżni. Zarzut jej sprowadza się do przedstawienia jej własnej wersji zdarzenia, sprzecznej z zebrany w sprawie materiałem, i oceniony być musi jako nieuprawniona z nim polemika. Sąd Okręgowy, ze wszelkich miar trafnie, w oparciu o wyczerpującą opinię biegłego ustalił, że jedyną przyczyną upadku powódki była niewłaściwa obsługa przez nią bieżni. To ustalenie Sąd Apelacyjny w pełni akceptuje i uznaje za własne. Na marginesie już zatem tylko warto wskazać, że nawet przyjęcie lansowanej w apelacji tezy, że do upadku doszło wskutek zatrzymania przez nią urządzenia, nie mogłoby prowadzić do uznania, że przyczyny wypadku leżały po stronie pozwanej; oznaczałoby to tylko, że taśma bieżni na skutek wadliwej obsługi urządzenia przez powódkę lub na skutek zlekceważenia przez nią zalecenia, by korzystać tylko z najwolniejszego trybu, poruszała się zbyt szybko.

Okoliczność, że do upadku powódki doszło z przyczyn leżących po jej stronie, nie może jednak sama przez się prowadzić do pełnej ekskulacji pozwanej. Notoryjne wszak jest, że nie każdy upadek pociąga za sobą obrażenia ciała, zwłaszcza tak relatywnie znaczne, jakich doznała powódka. W tym kontekście uznanie przez Sąd Okręgowy za irrelevantne i pomijalne tego, że sprzęt w sali do ćwiczeń rozstawiony był niezgodnie z zalecanymi przez jego wytwórcę standardami, nie może być akceptowane.

Nie ulega wątpliwości, że zupełnie inne (dalece poważniejsze) skutki wywołuje uderzenie o wąską metalową przeszkodę niż te, jakich w normalnym porządku rzeczy można by się spodziewać przy upadku na powierzchnię płaską, zwłaszcza gdyby powierzchnia ta zabezpieczona była (czego w sali do ćwiczeń należałoby oczekiwać) materacami. Wiedza na ten temat jest na tyle powszechna, że stwierdzenie takie nie wymaga wiadomości specjalnych i może być wyprowadzone przez sąd orzekający z wykazanych w sprawie okoliczności wypadku. W takiej sytuacji uznać należy, że pozwana niezgodnym z prawem zaniechaniem bezpiecznego rozstawienia sprzętu do ćwiczeń doprowadziła nie tyle do samego wypadku, ile do zaistnienia jego skutków, jeśli nie w pełni, to z pewnością w znacznym stopniu, winna zatem na podstawie art. 415 k.c. oraz na podstawie art. 444§1 k.c. i art. 445§1 k.c. wyrównać powódce doznany przez nią uszczerbek majątkowy i zadośćuczynić doznanej przez nią krzywdzie. Nie sposób jednak podzielić stanowiska powódki, że pozwana obowiązana jest naprawić jej szkodę majątkową i niemajątkową w całości, nie można bowiem abstrahować od tego, że powódka wskutek niewłaściwej obsługi bieżni sama spowodowała swój upadek, przyczyniając się w ten sposób do zaistnienia jego skutków. Przyczynienie to w świetle art. 362 k.c., w okolicznościach sprawy

niniejszej, ocenić należy na 50%, o tyle zatem obniżyć należy adekwatnie do doznanej szkody i krzywdy świadczenia, do jakich w normalnych (bez przyczynienia) warunkach pozwana na rzecz powódki byłaby zobowiązana.

Wskutek upadku i uderzenia o stojącą w zbyt bliskim sąsiedztwie drugą bieżnię doznała urazu kolana, co pociągnęło za sobą konieczność długotrwałego leczenia, w tym operacyjnego, oraz rehabilitacji; z tej przyczyny do dnia 23 kwietnia 2013 r. niezdolna była do pracy.

Brak jest w materiale dowodowym sprawy danych wskazujących na trwałość skutków doznanych przez powódkę obrażeń. Niewątpliwie natomiast odczuwać musiała ona po uderzeniu ból, a nadto doznawała cierpień fizycznych i psychicznych wynikłych z konieczności poddania się zabiegowi chirurgicznemu i (w tym przypadku ponownej, po poprzedniej operacji) rehabilitacji. Rozmiar tych cierpień uzasadniał zadośćuczynienie na poziomie 20000,-zł; do określenia zadośćuczynienia na poziomie wyższym nie było wystarczających podstaw.

Niemożliwość świadczenia przez powódkę pracy i pobieranie przez nią w okresie od 2 października 2012 r. do 20 kwietnia 2013 r. jedynie zasiłku chorobowego i świadczenia rehabilitacyjnego spowodowały po jej stronie uszczerbek majątkowy w postaci różnicy między zarobkiem potencjalnym a realnie otrzymanymi świadczeniami. Powódka z tego tytułu domagała się 44121,09 zł z odsetkami ustawowymi od 16 kwietnia 2013 r., kiedy to upłynął termin do uczynienia przez pozwaną zadość zgłoszonemu jej żądaniu. Uszło jednak uwagi powódki, że okres, za jaki domaga się odszkodowania z tytułu utraconych dochodów, kończy się po tej dacie, a odsetki z tytułu opóźnienia nie mogą należeć się od roszczeń, które w dacie wezwania do zapłaty jeszcze nie istniały. Jeśli przy tym uwzględni się, że wynagrodzenie za pracę wypłacane jest na koniec każdego miesiąca, o opóźnieniu w zapłacie odszkodowania za utracony w całym kwietniu zarobek powstać mogło dopiero w dniu 1 maja 2013 r. Z tej przyczyny wynikłą z utraty dochodów globalną szkodę rozbić należało na dwie składowe: powstałą do końca marca 2013 r. i powstałą w kwietniu 2013 r.

Jak wynika z zeznań podatkowych powódki (k. 40 i n.) w całym roku 2011 osiągnęła ona dochód w wysokości 161970,46 zł. Po odliczeniu od tej kwoty składek na ubezpieczenie społeczne (7854,35 zł) oraz należnego od jej tylko (przy uwzględnieniu, że dochód jej stanowił nieco ponad 53% dochodu jej i jej męża) dochodu podatku, wynoszącego 36934,-zł (w tym składka na ubezpieczenie zdrowotne), jej czysty dochód wyniósł 117182,11 zł, co daje miesięcznie średnio 9832,01 zł. Ów potencjalny miesięczny dochód pozwoliłby jej uzyskać w okresie od 2 października 2012 r. do 31 marca 2013 r. 55609,20 zł, od 1 do 20 kwietnia 2013 r. zaś – 6547,34 zł. W tych samych okresach pozyskała niespornie, odpowiednio, 18380,16 zł i 2366,08 zł. Różnice między tymi kwotami, wynoszące (także odpowiednio dla każdego z tych okresów) 37229,04 zł i 4181,26 zł, stanowią poniesioną przez powódkę szkodę w postaci utraconych dochodów.

Oprócz utraty dochodów powódka doznała również szkody rzeczywistej w postaci poniesionych wydatków. Policzyła ona sobie z tego tytułu 1195,-zł, w tym na koszty przejazdów 1000,-zł i na zakup ortezy 195,-zł, co jednak jawi się jako kwota zawyżona. Nie budzi wątpliwości, że musiała ona korzystać z transportu do lekarzy lub do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, miała ona jednak obowiązek minimalizowania szkody, stosownie bowiem do art. 361§1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła, w żaden sposób nie udowodniła tymczasem, że musiała najmować samochód z kierowcą i ponosić z tego tytułu znacznie wyższe od przeciętnych koszty. W tej sytuacji Sąd Apelacyjny uznał za właściwe zastosowanie normy art. 322 k.p.c. i oszacowanie wynikłych z wypadku usprawiedliwionych wydatków powódki na 500,-zł. Sumę tę doliczyć należy do utraconych do dnia 31 marca 2013 r. dochodów (to jest do 37229,04 zł), rodzące szkodę wydatki miały bowiem miejsce jeszcze przed 16 kwietnia 2013 r. i były przedmiotem wezwania o zapłatę. W wyniku tej operacji rachunkowej uzyskuje się 37729,04 zł.

W związku z oszacowanym na 50% przyczynieniem się powódki do doznanej przez nią krzywdy i szkody roszczenie jej ograniczać się musi do połowy wyliczonych wyżej kwot, to jest do 10000,-zł zadośćuczynienia (wymagalnego już przed 16 kwietnia 2013 r.) i do 20955,15 zł odszkodowania, z której to ostatniej sumy 18864,52 zł wymagalne było przed 16 kwietnia 2013 r., dalsze 2090,63 zł zaś – dopiero z końcem kwietnia 2013 r.

W konsekwencji należało od strony pozwanej na rzecz powódki zasądzić w sumie 30955,15 zł wraz z należnymi na podstawie art. 481§1 k.c. ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 28864,52 zł od dnia 16 kwietnia 2013 r., od 2090,63 zł natomiast – od dnia 1 maja 2013 r., dalej zaś idące jej powództwo podlec musiało oddaleniu.

Wobec zaistnienia warunków do zmiany wyroku przez częściowe uwzględnienie powództwa stosownej korekty wymagały też orzeczenia o kosztach, podstawę których w przypadku rozliczeń powódki z pozwaną stanowić winna norma zdania pierwszego in fine art. 100 k.p.c., a w przypadku rozliczeń między powódką a interwenientką uboczną – norma art. 107 k.p.c., przy odpowiednim zastosowaniu normy zdania pierwszego in fine art. 100 k.p.c. Przy rozstrzyganiu tych kwestii miał Sąd Apelacyjny na względzie to, że powódka ze swym żądaniem utrzymała się w nieco ponad 41% i że w przypadku interwenientki ubocznej w świetle art. 107 k.p.c. rozliczeniu podlegać winny tylko realnie poniesione przez nią na opinię biegłego wydatki, nie było natomiast podstaw do rozliczania między nią a powódką opłat sądowych i kosztów obsługi prawnej.

Z powyższych względów na podstawie art. 386§1 k.p.c. i art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego podstawę swą znajduje w normie zdania pierwszego in fine art. 100 k.p.c.

SSO Aneta Pieczyrak-Pisulińska SSA Piotr Wójtowicz SSA Joanna Naczyńska